

KAZIMIERZ BOGUCKI ur. 1897; Skarżysko-Kamienna

Tytuł fragmentu relacji	Przy kościele bronowickim prowadzono więźniów
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Bronowice, Fabryczna, Majdanek, Bogucki, jeńcy radzieccy

Przy kościele bronowickim prowadzono więźniów

Obok przejazdu kolejowego i kościoła bronowickiego prowadzili grupy aresztowanych albo więźniów. I mnie się zdarzyło raz czy drugi widzieć takie grupy. Tam rosły morwy, akacje. Ci żołnierze [radzieccy jeńcy] wycięczeni, wymordowani wpychali sobie do ust zielone liście. Szedł obok nich co kilka kroków uzbrojony niemiecki konwojent. Na drodze ich marszu przy skręcie w ulicę, która prowadziła do Majdanka, zaobserwowałem furmankę, na której znajdował się mężczyzna, rolnik, prawdopodobnie ze swoją połowicą. Mieli ładunek kartofli i jabłka. Ludzie, wzruszeni widokiem liści zrywanych z drzew, przeżuwanych przez jeńców radzieckich, wiedzeni odruchem, rzucili parę jabłek w tłum jeńców. Oczywiście to spowodowało zamieszanie, do którego się włączyli konwojenci. Przedostał do rolnika i karabinem, kolbą karabinu uderzył w głowę rolnika. Ten upadł na wóz. Jego żona podniosła alarm, wrzask. Krzyczała: „Zabijcie i mnie”. Do dziś przeżywam tę scenę... Odwróciłem się, ale przysięgłem, że każdego napotkanego Niemca będę traktował jak wroga... ludzkości... nie tylko Polaków. A że wiedziałem, że oni już się znącają nad Żydami... że każą im środkiem ulicy chodzić, kłaniać się...

Data i miejsce nagrania	1986-05-20, Warszawa
Rozmawiał/a	Krystyna Madała
Transkrypcja	Aleksandra Gulińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"